Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 150 Kraków, sobota 8 lipca 1922 Rocznik XXXI.

40 Mk za numer

Miesięcznie 1000 marek

Zagranicą miesięcznie 1600 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"

Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Komedya

Wyłuszczając program swego gabinetu sejmowi, musiał p. Artur Śliwiński wytłómaczyć, co nowego wnosi do polityki, administracyi i gospodarki państwowej, a zatem przedstawić różnice w tym względzie z poprzednim rządem. Różnice te dotyczyły prawie wyłącznie polityki skarbowej, rzecz tedy naturalna, że wykazał w czem odstąpi od metod p. Michalskiego.

To posłużyło prawicy, oraz klubowi pracy konstytucyjnej do zaaranżowania udanej komedyi oburzenia.

— Krytykuje tylko! Mów pan o programie! — wołał hr. Baworowski, a endecy tak się jakoś naraz ujęli za p. Michalskim, jakgdyby sami nigdy nie byli go atakowali w najostrzejszy sposób...

Zarzut podniesiony przez hr. Baworowskiego w deklaracyi klubu pracy konstytucyjnej, że krytyka rządu poprzedniego „nie ma precedensu" i że „utrudnia zadanie rządu zagranicą", — jest poprostu nonsensem. Jakto? Więc nowy rząd miał milczeniem pokryć fałszywe cyfry p. Michalskiego, wziąć za nie odpowiedzialność i nie wyprowadzić sejmu z błędu? Więc nie miał p. Śliwiński powiedzieć sejmowi, że deficyt budżetowy, obliczony przez p. Michalskiego w preliminarzu na 132 miliardy, w rzeczywistości wynosi w obecnej chwili już 400 miliardów, a na to jest pokrycia zaledwie 127 miliardów?! Więc miał p. Śliwiński przemilczeć, że p. Michalski wydrukował marek dwa razy więcej niż sejm uchwalił? Więc miał p. Śliwiński nie powiedzieć, że nie zgadza się na takie załatwienie monopolu tytoniowego, jakie planował p. Michalski, mianowicie na spółkę akcyjną rządu z prywatnymi fabrykantami tytoniu? Miałże p. Śliwiński zataić, że p. Michalski nie pozostawił żadnego planu finansowego, bo żadnego nie miał?!

Wypowiedzenie tego wszystkiego było dla p. Śliwińskiego koniecznością, obowiązkiem.

Jeżeli klub pracy konstytucyjnej z tego zrobił mu zarzut, to widoczną jest rzeczą, że zrobiono sobie tu tylko pretekst, aby — w braku innych motywów — tem umotywować opozycyę przeciw gabinetowi p. Śliwińskiego.

Postępowanie klubu pracy konstytucyjnej tego sejmowego „języczka u wagi" było w tej sprawie nieszczerą komedyą. Klub ten chciał poprostu obalić gabinet p. Śliwińskiego i dlatego chwycił się bylejakiego pretekstu. W gruncie rzeczy idzie temu klubowi tylko o to, żeby **odroczyć wybory sejmowe do przyszłego roku, a może na jeszcze dalszy termin.** Wiedzą bowiem dobrze panowie, klub ten składający (a rekrutujący się przeważnie z dawnych austryackich posłów wschodnio-galicyjskich, którzy bez wyboru weszli do sejmu polskiego), że w przyszłym sejmie klubu tego już nie będzie, pragną tedy zachować swój stan posiadania jak można najdłużej.

Stąd dąsy na gabinet Śliwińskiego i na jego zamiar przeprowadzenia wyborów.

Wszystko inne było obłudną komedyą.

A komedya będzie Polskę kosztowała jeszcze parę tygodni przesilenia...

Kompromitacya prawicy

Unieważnione głosowanie. — Jutro ciąg dalszy dyskusyi. — Znamienne oświadczenie lewicy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 lipca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu toczyła się dalsza dyskusya nad expose prezydenta ministrów. Do najważniejszych momentów posiedzenia należało przemówienie posła **Witosa**, który wskazał na perfidyę endeków i zaznaczył, że cała furya endecyi skierowana jest przeciw Śliwińskiemu przedewszystkiem za to, że ogłosił stan finansowy państwa. Ale ta furya jest tylko **szantażem.** Mowca odczytuje artykuł „Rzeczypospolitej" o smutnym stanie budżetu, przedłożonego przez Michalskiego i zapytuje, jeżeli to, co ogłosiła „Rzeczpospolita" jest prawdą, to w takim razie **Śliwińskiemu przysługuje prawo mówienia prawdy.**

To oświadczenie Witosa wywołało furyę na prawicy. Ks. Lutosławski z histerycznym krzykiem rwał się ku trybunie. Pod adresem jego padały okrzyki: Bydlę w księżej sutannie! Idyota, kretyn i t. d.

Poseł **Witos** cytuje z „Monitora polskiego" przemówienie programowe Michalskiego, z którego okazuje się, że Śliwiński wziął w stosunku do poprzedniego gabinetu **te same tendencye, co Michalski do swego poprzednika.** Odczytane słowa z „Monitora" wywołują na prawicy nowe krzyki. Pos. **Rudnicki** (endek), nie zoryentowawszy się w sytuacyi, krzyczy, że to, co Witos odczytał, jest **kompromitacyą państwa.** Na to z lewicy padają okrzyki: Durniu jeden, tożto wydrukowane w „Monitorze"! Powstaje kolosalny śmiech, skonfundowany Rudnicki umyka chyłkiem między ławki.

Pos. **Witos** w dalszym ciągu przemówienia zaznacza, że cała akcya endecyi jest skierowana **przeciw autorytetowi państwa,** że plugawość jej wystąpień przechodzi wszelkie granice i powiada ironicznie: **Wobec p. Bobrińskiego panowie nie używaliście tego tonu, co wobec Naczelnika państwa.**

Na prawicy słowa te wywołują konsternacyę. Do najważniejszych momentów mowy p. Witosa należy zakończenie, w którem odczytał

deklaracyę wszystkich stronnictw lewicowych.

Deklaracya ta brzmi:

„W imieniu wszystkich stronnictw lewicowych, przez które jestem upoważniony, oświadczam, że **przeciwstawiamy się próbom wywołania nowego przesilenia i utworzenia rządów wstecznictwa,** opartego na głosach martwych (aluzya do klubu pracy konstytucyjnej. Przyp. red.), nie reprezentujących nic w społeczeństwie. Nie jest to groźba, lecz **ostrzeżenie.** Bo wiadomo, gdzie przesilenie może się zacząć, ale niewiadomo, gdzie się skończy".

Po przemówieniu posła **Chądzyńskiego** odbyło się **głosowanie nad wnioskiem o zamknięcie dyskusyi.**

Wniosek **przyjęto** 200 głosami przeciw 171. Okazało się jednak, że prawica, dążąc do zamknięcia dyskusyi, zapomniała postawić wniosek o uchwalenie rządowi wotum nieufności. Gdy marszałek chciał przystąpić do głosowania, okazało się, **że niema nad czem głosować.**

Dla uratowania sytuacyi poseł **Głąbiński** postawił wniosek, że Sejm rostrzygnie, czy jest za zaufaniem dla rządu czy przeciw. Ale ten wniosek **nie okazał się skuteczny.** Zrozumiała to lewica, że to znaczy **ośmieszenie siebie samego** i pod adresem niefortunnego Głąbińskiego poleciał szereg ironicznych okrzyków.

Marszałek próbuje przeforsować głosowanie, ale wobec silnej opozycyi lewicy daje spokój i zwołuje

konwent seniorów,

na którym uchwalono jednogłośnie **zreasumować uchwałę o zamknięciu dyskusyi,** co znaczy, że **stwierdzono kompromitacyę prawicy.**

Wobec tego jutro dalszy ciąg dyskusyi nad expose.

Zagadkowa rola klubu pracy konstytucyjnej

P. Federowicz zapędził klub w matnię

Klub pracy konstytucyjnej, w szczególności jego przewodniczący poseł Federowicz, nie ustaje w zabiegach o utworzenie jakiegoś „osiłka" rządowego. Klub ciągle konferuje **z prawicą** pod patronatem p. Federowicza, który wmówił w siebie, że można zrobić rząd z premierem prawicowym i że dla niego będzie można otrzymać poparcie lewicy. P. Federowicz za najlepszego premiera uważa p. **Kucharzewskiego;** niestety — prawica, jak dzisiejsze głosowanie wykazało, rozporządza tylko 200 głosami.

Wogóle p. Federowicz w tem przesileniu odznacza się **niebywałą zdolnością w... matactwie,** tak dalece, że **nikt mu już nie wierzy.** W ten sposób skompromitował on swój klub i osadził go na lodzie.

Gdy jego kolega klubowy poseł **Baworowski** zwrócił się do posła tow. Diamanda, odczuwając głupią sytuacyę klubu, z zapytaniem, dlaczego lewica nie szuka kontaktu z klubem pracy konstytucyjnej, poseł Diamand odpowiedział: **„Pan chyba sam najlepiej wie, że panom wierzyć nie można".**

Klub pracy konstytucyjnej, który dotąd odgrywał rolę pośrednika i poważnie wpływał na głosowania, dzięki p. Federowiczowi został zepchnięty **do roli podrzędnej,** do roli klubu, z którym absolutnie pertraktować nie można.

Minister skarbu rozwija swój plan

Korzystne wrażenie w komisyi

Dziś na posiedzeniu komisyi skarbowej wygłosił expose minister skarbu p. **Jastrzębski.** Expose to, bardzo wyczerpujące, wywołało **korzystne wrażenie.** P. Jastrzębski zdaje sobie sprawę z sytuacyi finansowej i w przeciwieństwie do p. Michalskiego posługuje się rzeczowo materyałem cyfrowym. P. Jastrzębski uważa, że wprawdzie położenie finansowe jest ciężkie, ale **nie jest rozpaczliwe i że da się wyjść.** Nie traci też nadziei, że **będzie można otrzymać pożyczkę zagraniczną.**

Poseł **Diamand,** zapytany o wrażenie co do osoby nowego ministra skarbu, oświadczył: Mojem zdaniem, wypędzono znachora a przyszedł lekarz.

—ooo—

Minister skarbu o położeniu finansowem państwa

(PAT) **Warszawa,** 6 lipca.

Na zaproszenie przewodniczącego komisyi skarbowo-budżetowej przybył na dzisiejsze posiedzenie minister skarbu p. Jastrzębski i złożył wyjaśnienia o obecnym stanie finansowym **państwa.** Minister przewiduje powiększenie się niedoboru w tegorocznym budżecie przynajmniej **do 400 miliardów,** który składać się będzie z następujących poszczególnych pozycyi:

Na skutek żądania ministerstwa skarbu wydatki osobowe 160 miliardów, wydatki rzeczowe 30 miliardów, wydatki w walutach zagraniczn. 5 miliardów, wydatki inwestycyjne 20 miliardów,

ministerstwo robót publicznych zażądało powiększenia budżetu o 5 miliardów 800 milionów,

wydatki związane z przejęciem Górn. Śląska wyniosły 8 miliardów,

wydatki z przejęciem Wileńszczyzny związane pół miliarda,

ministerstwo spraw wojskowych zażądało kredytu na pokrycie różnicy wyżywienia wojska w porównaniu z cenami obecnemi w wysokości 40 miliardów.

Minister sądzi, że **deficyt ten zostanie jeszcze powiększony,** a mianowicie przez następujące pozycye:

na płace urzędników o 27 miliardów, na różne drobniejsze wydatki o 15 miliardów.

Dodać należy, że w skład przewidywanego niedoboru 400 miliardów wchodzą jeszcze 132 miliardy, przewidziane w preliminarzu budżetowym na potrzeby roku 1922, według notatek sporządzonych przez ministerstwo skarbu z czasów Michalskiego.

Na pokrycie tych niedoborów przewidziano wpływy następujące:

z podatku dochodowego 10 miliardów,

podwyższenie taryf kolejowych 62 miliardy,

podwyższenie opłat stemplowych 6 miliardów,

podwyższenie podatków pośrednich 17 miliardów 600 milionów,

podwyższenie podatku gruntownego 47 miliardów 500 milionów, co razem daje 127 miliardów 100 milionów, czyli że deficyt ten oprócz przewidywanego podwyższenia wydatków wynosi **273 miliardy.**

W sprawie **monopolu tytoniowego** minister oświadczył, że dla całkowitego wprowadzenia w życie monopolu należałoby poczynić kroki **celem** stworzenia kapitału obrotowego, oraz poczynić wydatki na inwestycye, mianowicie na kapitał obrotowy 45 miliardów i na inwestycye również 45 miliardów, wliczając w to 30 miliardów na wykup fabryk prywatnych. Monopol może zapewnić **110 do 120 miliardów.** P. Michalski przewidywał otrzymanie pod zastaw monopolu 300 milionów franków.

P. Jastrzębski zastał obecnie w toku pertraktacye prowadzone przez p. Rutkowskiego o uzyskanie pożyczki w Anglii. Pożyczka ta zdaniem ministra **nie rokuje wielkich nadziei.**

O swoich planach na przyszłość mówiąc, podniósł minister duże nieporozumienie, jakie miało miejsce w przeprowadzeniu daniny, która mogła wyrównać tylko niedobór powstały z powodu spadku waluty, lecz **nigdy nie mogła doprowadzić do sanacyi finansów państwowych.** Dzięki temu zahypnotyzowaniu się daniną, stracono 9 miesięcy, które powinny były być użyte na istotne uzdrowienie stanu naszego skarbu. Minister nie widzi innego wyjścia co do uzdrowienia naszych finansów, jak tylko przez pożyczkę zagraniczną, do której jednakże potrzebne są niezbędne rachunki natury politycznej. Przedewszystkiem rozwiana musi być **legenda o wojowniczości Polski** i o jej imperyaliźmie, natomiast musi być z całą szczerością podkreślona **tendencya pokojowa,** przyczem p. Jastrzębski rozumie pokojowość bierną i czynną, t. zn. że Polska powinna przykładać rękę do gruntowania pokoju w Europie. Bez tego o pożyczce zagranicznej myśleć nie sposób. Dla osiągnięcia równowagi budżetowej, należy przystąpić do możliwie prostego opodatkowania, przyczem do owych podatków należałoby zastosować na czas sanacyi naszych finansów szereg podatków dodatkowych. W zakresie wydatków społecznych musimy zrozumieć, że państwo nie jest w stanie w krótkim czasie zaspokoić wszystkich potrzeb, które pozostawione nam zostały w spuściźnie po okupantach. Musimy więc wejść na drogę stopniowego ich usuwania, w zależności od tego, na co nas stać, bo państwo znajduje się **w bardzo ciężkiej sytuacyi** między innemi z tego względu, że przemysł, handel i budżet państwa w poszczególnych dzielnicach długi okres czasu był finansowany ze źródeł zewnętrznych.

Potrzeba stworzyć nowe arterye życia handlowego i przemysłowego. Wszystko to chcielibyśmy uskutecznić zaraz, lecz środki nasze nam na to nie pozwalają. Według p. Jastrzębskiego nie istnieje sto programów uzdrowienia państwa a jest tylko jeden. Minister nic nowego tutaj nie stawia, albowiem jest przeciwnikiem wszelkiego rodzaju eksperymentów przy obecnym stanie naszej skarbowości. Chodzi tylko o metody. Sami musimy zdobyć się na skuteczny wielki wysiłek, gdyż tylko na tej drodze możliwe jest uniknąć w zakresie finansowości **kontroli zewnętrznej.** Co do stabilizacyi waluty, minister uważa osiągnięcie stabilizacyi waluty papierowej za **niemożliwe.** Wysiłki mogą dać wyniki dodatnie, ale **kompletnej stabilizacyi osiągnąć się nie da.** P. Jastrzębski jest zasadniczym przeciwnikiem powiększenia inflacyi na środki obrotowe i handlowe. Jedyny wyjątek inflacya może stanowić na uruchomienie zbiorów rolniczych, albowiem może być po dwóch do trzech miesiącach cofniętą.

Zagranica bardzo dobrze jest poinformowana o stanie naszych finansów i bardzo poważnie życie nasze śledzi. Z tego względu p. Jastrzębski uważa za szkodliwe komunikaty w rodzaju tego, jaki się ukazał 25 maja br. w „Tempsie" francuskim, a w którym stwierdzono, że p. Michalski już osiągnął stabilizacyę marki polskiej".

Na pytanie posła Bruna, czy minister uważa osiągnięcie pożyczki zagranicznej bez poważnej gwarancyi państwa za możliwe, minister dświadcza, że jest to **niemożliwe.**

Na tem posiedzenie komisyi zakończono. Wyjaśnienia p. Jastrzębskiego sprawiły na obecnych **bardzo dodatnie wrażenie.**

Sytuacya polityczna w Niemczech

Obawy burżuazyi przed socyalistami

Berlin. (AW) Sytuacya polityczna zmieniła się zasadniczo. Stanowisko socyalistów w państwie **wzmocniło się.** Z tego powodu szukają demokraci nawiązania stosunków z niemieckiem stronnictwem ludowem, które miałoby wstąpić do rządu. Demokraci jakoteż centrum wystosują w tej sprawie konkretne zapytanie do tej partyi. Wstąpienie do rządu niemieckiego stronnictwa ludowego byłoby **równoznaczne z odmową niezawisłych socyalistów.** W debacie zwróciła uwagę mowa przywódcy niem. stron. lud. dra Stresemana, który stwierdził, że wypadki ostatnich dni potwierdziły, iż w Niemczech istnieje **tajna centrala morderców.** To też zwrócił się z ostrym zarzutem przeciw Helfferichowi i wzywał do popierania republiki nawet tych polityków, którzy w gruncie rzeczy są monarchistami.

Zmiana w ustawie o ochronie republiki

Berlin. (AW) Między partyami Rzeszy toczą się pertraktacye w sprawie ustawy o ochronie republiki. Celem ułatwienia kompromisu rząd przyjął **poprawkę** do projektu rządowego, polegającą na tem, że sankcyom karnym, zawartym w ustawie, podlegać będą wszystkie czyny, które byłyby zwrócone przeciw ustrojowi republikańskiemu. Poprawkę tę można interpretować w ten sposób, że karane będą zarówno przestępstwa popełnione z prawej jak i z lewej strony, podczas gdy w projekcie rządowym była mowa tylko o interwencyi przeciw prawicy. Dotychczas do kompromisu nie doszło.

Berlin. (AW) Rada Rzeszy przyjęła $^2/_3$ głosów ustawę o ochronie republiki. Jak się okazuje, większość ta uzyskana została jedynie tylko dzięki temu, że przedstawiciele Wirtembergii głosowali wbrew instrukcyi swego rządu za ustawą. Rząd Wirtembergii ma założyć podobno protest.

Pogłoski o rozwiązaniu parlamentu

Berlin. (AW) Z powodu krytycznego **położenia** rozpowszechniono pogłoskę o blizkiem **rozwiązaniu** Reichstagu. Na giełdzie berlińskiej **powstał** dziś z tego powodu **formalny popłoch. Dolary** podskoczyły z **437 na 467.**

Krwawe demonstracye

Frankfurt. (AW). Demonstracye związków socyalistycznych i komunistycznych miały przebieg **bardzo burzliwy.** Tłumy atakowały policyę, padały strzały z tłumu.

Berlin. (AW). Koło Magdeburga przyszło **na folwarku** Gneisenau do **gwałtownych demonstracy**i w związku z ustawą o ochronie republiki. 20 do 30 tysięcy osób otoczyło zamek, rozbroiły policyę, która strzegła zamku, wtargnęły do wnętrza i zupełnie go splądrowały. Przybyłych w automobilu 20 uzbrojonych żołnierzy rozbrojono. Na miejsce przybył prezydent rządu, który **stwierdził, że położenie jest niesłychanie groźnem.**

SEJM

(PAT). **Warszawa,** 6 lipca.

Na dzisiejszem posiedzeniu poseł **Putek** wskazał, że powołani na świadków w procesie Dąbala posel Barlicki i Sudoł zostali skazani na grzywnę 4000 mk, co narusza nietykalność poselską. Sprawę odesłano do komisyi.

Następnie odesłano do komisyi sprawę **regulaminu do Zgromadzenia narodowego** (ciało złożone z sejmu i senatu dla wyboru prezydenta Rzeczypospolitej), ustawę o straży granicznej, ustawę **o stowarzyszeniach** oraz ustawę o ratyfikacyi międzynarodowej umowy zawartą 20 kwietnia 1921 w Barcelonie o urządzeniu dróg wodnych.

Przy dyskusyi nad ustawą o zaprowadzeniu

sądów doraźnych na G. Śląsku

poseł tow. **Lieberman** oświadczył, że na Górnym Śląsku panuje spokój, ustawa jest więc niepotrzebna. Ustawę **uchwalono** w III czytaniu.

Sprawę

ustawy inwalidzkiej

marszałek chciał usunąć z porządku dziennego, ponieważ minister skarbu nie zajął jeszcze wobec niej stanowiska. Wniosek pos. tow. **Regera,** aby ustawę zaraz wzięto pod obrady, **odrzucono** w imiennem głosowaniu 196 głosami przeciw 183.

Przystąpiono do dalszej dyskusyi

nad exposé prezydenta ministrów.

Sprawozdanie podajemy osobno.

Wkońcu dyskutowano nad wnioskiem nagłym w sprawie **zajść wileńskich.**

—ooo—

Gorkij przeciw mordowi na eserach

Wiedeń. (PAT). „Wiener Allg. Zeitung" **donosi** z Berlina, że Maksym Gorkij **wystosował do Anatola** France list, w którym **wskazuje,** iż sąd nad socyalrewolucyonistami **jest jawnem przygotowaniem** do zamordowania ludzi, którzy położyli zasługi około oswobodzenia narodu rosyjskiego. List kończy się prośbą o interweniowanie u rządu sowietów na rzecz oskarżonych.

Równocześnie Maksym Gorkij **wystosował list** do Rykowa, w którym powiada: **Jeżeli teror przeciw** socyalnym rewolucyonistom **zakończy się ich** morderstwem, będzie to morderstwo z premedytacyą. Proszę uwiadomić Trockiego i innych **o tem** mojem zdaniu. Jestem przekonany, **że jeżeli oskarżeni** będą straceni, wywoła to **moralną blokadę Rosyi przez wszystkich socyalistów.**

Tajemnica Litwinowa

Haga. (AW). Litwinow zapowiada w sposób tajemniczy jeszcze większą senzacyę, jak zawarcie traktatu niemiecko-sowieckiego w Rapallo. Nowe postanowienia niweczą zupełnie plan rzeczoznawców nierosyjskich. Twierdzi dalej, że niebawem podpisany zostanie układ z pewną grupą amerykańskich finansistów, którzy przystąpić mają do odbudowy całego szeregu przedsiębiorstw przemysłowych w Rosyi, a szczególnie przedsiębiorstw naftowych.

Cziczerin w niełasce

Londyn. (AW). „Times" donosi, że Cziczerin popadł w niełaskę od czasu konferencyi genueńskiej. Kierownikiem polityki zagranicznej są obecnie **Litwinow i Joffe.**

Z kim endecy sympatyzują

Krótki, ale wymowny artykulik podała „Gaz. Warszawska" o „odruchach manifestacyjnych" w Niemczech po zamordowaniu Rathenaua — artykulik, zatytułowany: „Różne kąty widzenia".

Wskazawszy, iż w Berlinie, Frankfurcie, Hamburgu i Düsseldorfie przebieg manifestacyj republikańskich był spokojny, a w Darmsstadzie natomiast poturbowano kilku posłów nacyonalistycznych, dodaje, że w innych miastach inaczej się wypowiedziano.... Przytacza, że w Heidelbergu np. „studenci z wężów gumowych oblewali wodą demonstrantów, którzy chcieli zawieszenia wykładów na znak żałoby" i ironizuje, że prasa niemiecka nie będzie mogła tego wyzyskać, jako objawu republikanizmu. Wyraźniej jednak puszcza dopiero farbę, przychylną mordercom nacionalistycznym, pisząc o Monachium:

> Tam na posiedzeniu parlamentu pewien mówca wystąpił z pochwałą „ideowości" zabójców Rathenaua, zaś prezydent gabinetu bawarskiego poddał tak bezwzględnej krytyce ostatnie zarządzenia prezydenta Rzeszy, iż wprost nic z nich nie zostało.
>
> Ten zaś chyba lepiej wie, co się święci, **niż płatni „rewolucyjni" demonstranci Darmstadtu".**

Kto zna dzieje duchowe endecyi, wie, iż jej przeobrażenie z ugrupowania „romantycznego", „irredentystycznego" na nacyonalistyczne odbyło się w znacznym stopniu pod urokiem „tężyzny" i „żelaznej pięści", które rzucił był na szalę polityki Bismarck. Nie dziw, że i dzisiaj im — naśladowcom imponuje ta „niezłomność" junkierska, która nie cofa się przed miotaniem głowni pod pożar wewnętrzny i nieprzejednanie swoje pieczętuje nawet morderstwami politycznemi. Coza „pyszny" materyał nacyonalistyczny, coza „wspaniałe" wstecznictwo! Tylko, że w tym odruchu sympatyi czy podziwu, os partej na podstawie dość podobnej treści duchowej, zapominają endecy o jednem: Że ci niezłomni nacyonaliści i monarchiści są nie tylko wrogami demokracyi, nie tylko wrogami żydów ale są ugrupowaniem, **dyszącem odwetem**, żądzą wojennego odegrania się, **pragnieniem nadewszystko starcia Polski z mapy Europy.** Endecya może w swym szale patrzeć z podziwem na morderców Rathenaua, ale ta sama wola mordercza dyryguje i bojówkami mordującemi na Śląsku... Polaków

Stan pokojowy a praca oficerów

Z kół oficerskich otrzymujemy następujący artykuł:

Od czasu, gdy państwo nasze weszło w stadyum pokoju, nastała cisza w dziennikach naszych co do pracy obywatelskiej społecznej i oświatowo-kulturalnej w wojsku, nikt w tym względzie nie pisze nic, o pokojowem zajęciu korpusu oficerskiego, społeczeństwo nasze pojęcia nie ma, a że tylko ciągłe czyta o podwyższonych gażach oficerskich, o przestępstwach jednostek, o zdemobilizowaniu osób rzekomo pod względem wykształcenia i moralnym najwięcej wartościowych, przychodzi ono do przekonania, które krzywdzi korpus oficerów zawodowych i prowadzi nieznacznie, powoli, ale stale do rozdźwięku między społeczeństwem, a jego własną armią.

Stan ten pogarsza jeszcze ten fakt, że niektóre jednostki, na szczęście nieliczne, które albo musiały szeregi opuścić, albo opuściły je same dla lepszego intratniejszego zajęcia poza wojskiem, szerzą nie drukiem ale drogą gorszą, bo w rozmowach prywatnych, niepodlegających żadnej kontroli ni krytyce rzeczowej, niezgodne z prawdziwym stanem wieści.

Podczas wszystkich wojen, jakie były na świecie, znachodziły się wszędzie i zawsze także i takie jednostki, które pozornie „stawały w potrzebie", obejmowały mniej lub więcej wybitne stanowiska, na których nie robiły nic, a jedynie dużo krzyczały, byle się na tyłach armii utrzymać. W cichości ducha śmiali się ci bohaterowie ze swej „ofiarności, ze swej pracy, bo czuli jej nicość, tylko swej własnej osobistej nicości nie widzieli i gdy niebezpieczeństwo minęło, poszli z szeregów odziani w togę „poświęcenia" i „spełnionego święcie obowiązku". I dzisiaj, opowiadając o sobie, przywary własne składają na pozostałych, mówiąc: „Ja dobrze wiem, co się w wojsku robi". Na szczęście jednostek takich niewiele, ale są. A potem dalszy ferment sam już się tworzy. Gdzieniegdzie mała kronikarska notatka zawsze prawie ujemna i zawsze o mundurze wojskowym, robi swoje.

Po przeprowadzonej demobilizacyi została liczba oficerów tak zredukowana, że w kompanii, gdzie ich dawniej było pięciu lub więcej, jest dzisiaj tylko jeden i ten jeden od 6-tej godziny rano do zmroku, z przerwą obiadową, pracuje za dawnych kilku. Pracuje bardzo ciężko, bo jest i dowódcą i gospodarzem za wszystko odpowiedzialnym i instruktorem i nauczycielem. Dzisiaj oficer faktycznie pracuje ciężej od wyrobnika, nigdy wolnej chwili niepewny, bo zawsze musi być gotów na wypełnienie jakiegoś nagłego rozkazu, bo poza pracą nad żołnierzami musi wysłuchać kilku wykładów w każdym tygodniu, musi przechodzić najrozmaitsze kursa przeszkolenia, składać po nich egzamina i t. d.

Oficerowie, odkomenderowani na wyższe studya, są chlubą społeczeństwa naszego, bo po zaszczytnem spełnieniu swego obowiązku na froncie również zaszczytnie składają egzamina w wyższych naszych uczelniach.

A czy wie kto o tem, co się dla kultury narodowej w wojsku robi? Kto urabia te nieuświadomione prawdziwie narodowo masy dla państwowości naszej? Kto uczy te masy o obowiązkach względem ojczystej ziemi? Kto masy ze wschodu uczy mowy i miłością do ziemi ojczystej napawa? A czy wie kto o tem, że dzisiaj na całej linii wrze walka ze strasznym wrogiem naszym wewnętrznym, z analfabetyzmem, że w samym krakowskim garnizonie jest przeszło 3 tysiące analfabetów, że wszyscy oficerowie poza służbą czysto wojskową są dzisiaj nauczycielami, że nie tresują żołnierzy naszych, lecz wychowują i w tym celu uczą się pedagogiki i dydaktyki, psychologji, hygieny i metodyki na osobnych kursach, które każdy oficer (do kapitana włącznie) przejść musi i złożyć egzamin? Oficer, który niedawno wśród kul z wrogiem walczył, dzisiaj mozoli się, by poznać tajniki najskuteczniejszego sposobu podniesienia poziomu umysłowego i moralnego szeregowca naszego.

W całej Polsce, w siedzibach D. O. K, utworzyło M. S. wojsk. oficerskie kursa oświatowe metodyczno-praktyczne, na których przygotowują się oficerowie do pracy w nowo zreformowanej 4-stopniowej powszechnej szkole żołnierskiej. Dzisiaj bowiem zniknął bezpowrotnie typ dawnego, tak zwanego, referenta oświatowego czy też oficera oświatowego, dzisiaj każdy oficer polski jest wychowawcą szeregowca.

(Bohaterowie dawni, pozafrontowi, o których mowa na wstępie tego artykułu, nazywają to bawieniem się w oświatę).

I u nas w Krakowie istnieje kurs taki w permanencyi pod dowództwem majora Dra J. A. Teslara. Frekwentanci słuchają przez 6 tygodni dziennie 6-godzinnego wykładu wychowania i nauczania dotyczącego, potem, dzięki obywatelskiemu stanowisku dyrektora Dra A. Mikulskiego, przysłuchują się wzorowym lekcyom w tutejszem seminaryum nauczycielskiem, a następnie sami prowadzą lekcje próbne w żołnierskich szkołach tutejszego garnizonu.

Nie wymieniamy tu wszystkich kursów dokształcających oficerskich i podoficerskich, jakie egzystują we wszystkich garnizonach. Nie o wszystkiem pisać można i wypada co się w wojsku obecnie robi. Ale ta mała próbka niechaj daje świadectwo prawdzie, niech wyruguje z pojęć społeczeństwa nieistniejącego nieroba z wysoką gażą, a przedstawi fakt pracy jednego za trzech conajmniej, a zato wszystko z 1 gażą, niech natchnie społeczeństwo myślą niesienia pomocy korpusowi oficerskiemu w walce z analfabetyzmem, niech będzie wskaźnikiem, że wszystkim dykasteryom funkcyonaryuszy publicznych trzeba najpierw umożliwić byt bez troski, bo przez to jedynie i li tylko państwo nasze wzmoże się na siłach, za jednym zamachem pozbędzie się łapownictwa, przekupstwa defraudacyi i nieróbstwa, utworzy jeden front do walki z wewnętrznymi wrogami ojczyzny.

Nie należy judzić jednych przeciw drugim, bo w ten sposób daleko nie zajdziemy, ale dać wszystkim to, co im się należy, i od wszystkich żądać potem jak najuczciwszego pełnienia obowiązków pod jedną i tą samą grozą kary (oczywiście wykonywanej a nie na papierze). wówczas wspólnemi siłami w krótkim czasie zagranicy pokażemy, że Polska, to rzeczywiście „wielka rzecz".

Listy z Włoch

RZECZYWISTOŚĆ SOCYALISTYCZNA

(Od własnego korespondenta „Naprzodu")

30 czerwca.

Powojenny kryzys wewnętrzny, jaki powstał w łonie włoskiej partyi socyalistycznej bądź na wskutek zróżniczkowania się tendencyi w stosunku do fenomenu bolszewickiego, bądź też na wskutek niewspółmiernego uwarunkowania chwili przez leaderów socyalistycznych trwa w dalszym ciągu. Partya socyalistyczna włoska w ciągu wojny osiągnęła rezultaty rozwojowe nadspodziewane i siłą rzeczy znalazła się w sytuacyi, która przerosła ludzi znajdujących się na czele i same instytucye. Podczas gdy przywódcy oszołomieni rezultatem chcieli za wszelką cenę przewartościować moment o cechach wybitnie rewolucyjnych na przeddzień rewolucyi, masy włoskie antyrewolucyjne w ścisłym tego słowa znaczeniu reagowały jedynie na wszystkie smutne konsekwencye wojny entuzyazmem dla bolszewizmu, uważanego za panaceum średniowieczne, zdolne przemienić historycznie tragiczną chwilę przeżywaną. Wyrósł stąd konflikt na gruncie rozumienia dążeń. — Część wybitniejszych socyalistów zdając sobie sprawę z fenomenu bolszewickiego, zdając sobie sprawę z różnic podstawowych istniejących między narodem włoskim a rosyjskim, zdeklarowała się przeciw eksperymentom zgubnym i rujnującym partye na terenie włoskim; część zaś złudzona chwilowym entuzyazmem wypływającym jedynie z kryzysu ekonomicznego w jakim Włochy znajdowały się natychmiast po wojnie, uwa żała za niezbędne pchnięcie mas jaknajdalej na lewo.

Zróżniczkowanie tendencyi doprowadziło do złamania wewnętrznego frontu partyjnego i do osłabienia elastyczności organizacyjnej w stosunku do samoobrony burżuazyjno-narodowej wytworzonej pod postacią fascizmu. Burżuazya włoska i elementy narodowo konserwatywne spostrzegły, iż partya socyalistyczna włoska wybrała sobie drogę najtrudniejszą do przebycia i skorzystała przedewszystkiem z budzącego się w masach instynktu samozachowawczego. Należy przyznać, iż III międzynarodówka i Sowiety moskiewskie dopomogły swym zachowaniem się w stosunku do Partyi socyalistycznej włoskiej rozwojowi reakcyi burżuazyjno-narodowej.

Obecny moment w życiu organizacyjnem socyalistycznem jest momentem przełomowym; partya socyalistyczna włoska może wyjść jeszcze stosunkowo obronną ręką z obecnej chwili, kruszącej wszelkie uwartościowywania bolszewizujące, albo też może rozszczepić się, ustępując miejsca wielkiej i silnej Partyi Pracy o stworzeniu której niejednokrotnie elementy usuwane poza nawias przez Serrati'ego i innych bolszewizujących przywódców myślały już uprzednio. Prawica socyalistyczna odzyskała dzisiaj pozornie utracony grunt i stoi twardo przy hasłach socyalizmu gradualistycznego, ewolucyjnego; masy robotnicze i zdezoryentowane trzyletnią prawie propagandą bolszewicką wróciły gromadnie do tych, którzy wbrew narzuconej dyscyplinie przestrzegali lud przed łatwą iluzyą.

Nieprzygotowanie partyi socyalistycznej na sukces mogliśmy dostrzedz i na niwie parlamentarnej. Wybory, które pozwoliły socyalistom na uzyskanie 126 miejsc w parlamencie nie zwiększyły aktywności organizacyjnej jedynie dlatego właśnie, że Partya znalazła się w sytuacyi trudnej, w której zabrakło ludzi rzeczywiście mogących na terenie parlamentu prowadzić akcyę owocną. Z elementów, z których składa się reprezentacya parlamentarna socyalistyczna, poza tymi, którzy nie zapierają się prawicowości i którzy od wielu lat z krzeseł parlamentarnych głoszą ideologię socyalistyczną, żaden nie przejawił specyalnie doniosłych wartości. I słusznie obecną reprezentacyę parlamentarną Partyi socyalistycznej włoskiej, któryś z dziennikarzy konserwatystów porównał do artystycznej trupy wędrownej, w której ogół aktorów bywa rekrutowany poto jedynie, aby uwydatnić wielkość dwu lub trzech gwiazd własną nieudolnością.

Konstatujemy powyższe nie poto aby wątpić w przyszłość rozwojową socyalizmu włoskiego, lecz poto aby stwierdzić dzisiejszą rzeczywistość; tradycya rozwojowa socyalizmu włoskiego po chwilach krytycznych powróci do normy a za zbyt głęboko sumienie socyalistyczne w masach zostało wykute, aby reakcya burżuazyjno-narodowa zdołała je zdruzgotać czyto drogą walki orężnej czyto drogą walki konkurencyjno-organizatorskiej. W następnym liście zajmiemy się rezultatami walki fascistów. **Ludwik Bezziemi.**

—ooo—

Zjazd inwalidów wojennych

Warszawa, 4 lipca.

Zakończenie obrad

Przed porządkiem dziennym uchwalono wniosek nagły, na mocy którego delegacya udała się do min. kolei z prośbą o udzielenie bezpłatnego przejazdu powrotnego do domów delegatom Zjazdu.

Następnie referent Stachelski złożył sprawozdanie komisyi opieki społecznej. Uchwalono wniosek w sprawie utworzenia naczelnej Rady inwalidzkiej opieki społecznej, składającej się z 30 osób: przedstawicieli inwaldów, fachowców, robotników organizacyj społecznych i t. d., które miałyby za cel: ześrodkować pracę społeczną w sprawach, tyczących się inwalidów, wpływać na ustawodawstwo, rozporządzać funduszami inwalidzkimi i t. p.

Następnie wysłuchano oświadczenia delegacyi, wysłanej do min. kolei, która oznajmiła, iż wogóle nie została przyjęta. Zjazd przyjął to z oburzeniem.

Sprawozdanie komisyi spółdzielczej złożył delegat Dziak. Przyjęto szereg wniosków, między innymi: w sprawie organizowania wymiany produktów na zasadach spółdzielczych i zrzeszania inwalidów rzemieślników w spółdzielnie wytwórcze, w sprawie poddania przez odpowiednie czynniki rewizyi wszystkich koncesyj na monopole państwowe i nadania tychże Zw. inwalidów wojennych; w sprawie poddania rewizyi koncesyi na kinoteatry i oddania ich Związkowi inwalidów; w sprawie wydzierżawienia inwalidom rogatek, myt drogowych i mostowych, kiosków na sprzedaż czasopism, wyrobów tytoniowych i drobiazgów; w sprawie wydania Związkowi przez min. rolnictwa budulca po zniżonej cenie na budowę kiosków; zreorganizowanie przedsiębiorstwa księgarni kolejowych na spółdzielnię inwalidzką; udzielenia przez min. pracy bezprocentowego kredytu na zakładanie i popieranie inwalidzkich spółdzielni i warsztatów pracy, oraz subwencyi w celu zorganizowania patronatu dla inwalidzkiej spółdzielni i oddziału społ.-wychowawczego.

Wysłuchano sprawozdania delegacyi, która udała się do Rady ministrów, marszałka Sejmu i klubów sejmowych w sprawie wprowadzenia w życie ustawy inwalidzkiej z dn. 1 sierpnia. Marszałek przyrzekł, iż nowela do ustawy zostanie przedstawiona na najbliższem posiedzeniu Sejmu, a kluby zapewniły, iż będą głosowały za nowelą.

Przed przystąpieniem do dalszych punktów porządku dziennego, poddano pod głosowanie wniosek nagły, domagający się, by rząd traktował na równi z inwalidami polskimi inwalidów Ukraińców, internowanych w obozach, którzy walczyli razem z nwalidami polskimi w armii Petlury i nie otrzymują żadnego zaopatrywania. Wniosek ten uchwalono, jak również wnioski: w sprawie przyjścia z doraźną pomocą inwalidom ukraińskim i w sprawie opodatkowania się kół inwalidzkich na rzecz tychże inwalidów.

Delegat Likiewicz złożył sprawozdanie komisyi programowo-statutowej. Przyjęto szereg zmian w statucie.

Na wniosek jednego z delegatów, aby przed ukończeniem sprawozdań i dyskusyi przystąpić do sprawy udzielenia absolutoryum, ponieważ niektórzy delegaci z prowincyi zmuszeni są wcześniej opuścić Zjazd, przystąpiono do głosowania i absolutoryum udzielono wszystkim ciałom kierowniczym Związku. Część delegatów warszawskich w liczbie 14, nie zgadzająca się z taktyką Związku, oświadczyła, iż wniosek w sprawie udzielenia absolutoryum nie został zgłoszony formalnie i złożywszy mandaty, opuściła Zjazd.

Sprawozdanie komisyi prasowej złożył delegat Gielniewski, redaktor „Głosu inwalidzkiego", poczem przystąpiono do sprawozdania komisyi wolnych wniosków. Między innemi uchwalono wnioski: w sprawie otrzymania zniżki w tramwajach za okazaniem legitymacyi członkowskiej; w sprawie wybudowania kiosków dla inwalidów na koszt rządowy; w sprawie uznania za poległych inwalidów, zaginionych od 1918 r.; w sprawie zlikwidowania wszystkich luźnych komitetów inwalidzkich i przekazania funduszów na rzecz banku dla inwalidów; w sprawie zajęcia się inwalidami, którzy do dziś nie mają obywatelstwa polskiego i nie otrzymują rent; w sprawie udzielenia inwalidom koncesyi na kantyny wojskowe i protest przeciw nieprawnemu odbieraniu koncesyj itd. Szereg wniosków odrzucono, między innymi wniosek w sprawie nadania obywatelstwa honorowego gen. Hallerowi został przyjęty bardzo nieprzychylnie przez zebranych i nie poddano go wcale pod głosowanie.

Zjazd zakończono około godz. 11 w nocy po okrzyku na cześć Naczelnika państwa.

Wybory do nowego zarządu dały wynik następujący: Przewodniczący wydziału wykonawczego Maryan Kantor; I zastępca Bolesław Likiewicz, II zast. por. Edward Bigoński, sekretarz Aleksander Dacków, zastępca sekretarza Sławomir Rosochacki; skarbnik Mieczysław Jakubowski, zastępca skarbnika Ludomił Stachecki; kierownik wydziału prasowego Stanisław Wert; wydziału wykonawczego B. Frankowski, T. Kuc, A. Filipowicz, J. Więcek i Wł. Prejsner.

KRONIKA

Kraków, 6 lipca.

Dziennikarze szwajcarscy w Krakowie

(k) Wczoraj po godz. 5 po południu przyjechali do Krakowa w drodze z Borysławia dziennikarze szwajcarscy. Na dworcu w salonie przyjęć przywitał gości imieniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich prezes dr Beaupre a imieniem miasta wiceprez. dr Wielgus. Wycieczce towarzyszy attaché prasowy poselstwa polskiego w Bernie p. Jerzy Nunberg, oraz p. Żelisławski z ministerstwa spraw zewnętrznych. W skład wycieczki wchodzą pp. Edmund Barde, sekretarz generalny „Journal de Geneve", Edward Combe, redaktor naczelny „Tribune de Geneve", Maurice Muret, redaktor polityczny „Gazette de Lausanne", prof. Maurice Milliond, redaktor „Biblioteque Universelle", wykładający socyologię i historyę filozofii na uniwersytecie w Lozannie, znany jako przyjaciel Polski, V. P. Numa Charloz-Comte, przedstawiciel „Le Democrate", dr A. Keller, redaktor berneńskiego „Bundu", dr V. I. Furlen, redaktor „Basler Nachrichten", dr Hans Kloetzli redaktor polit. „Neue Zuercher Ztg", dr Edward Graetzer, redaktor polit. bazylejskiej „National Zeitung", prof. dr Edward Pneter, znany historyk, prof. uniw. w Zurychu, redaktor „Wissen und Leben", wreszcie p. Aufder-Mauer, redaktor dziennika katolickiego w Lucernie „Vaterland", oraz naczelny redaktor dziennika „Basler Volksblatt".

Goście udali się po przywitaniu do kawiarni w Grandhotelu, poczem powozami wyjechali za miasto, celem zwiedzenia okolicy Krakowa. O godz. 7 wieczorem udali się na Wawel, gdzie oprowadzał ich prof. T. Estreicher i rektor Szyszko-Bohusz. O godz. 9 wieczór w salonach Koła literackiego odbył się obiad, dany przez Syndykat dziennikarzy krakowskich na cześć gości. W obiedzie oprócz gości szwajcarskich i reprezentantów pism krakowskich wzięli udział przedstawiciele władz oraz miasta. Dziś zwiedzą goście Muzea, po południu Wieliczkę, poczem odjadą do Zakopanego.

Wielki pożar w Podgórzu

(k) Wczoraj po południu zaalarmowano straż pożarną, że w Podgórzu, w Rynku główn. l. 12 wybuchł wielki pożar w magazynach piwnicznych wyrobów porcelanowych firmy Chaim Görtner. Na miejsce pożaru wyruszył jeden oddział straży podgórskiej i jeden oddział straży krakowskiej pod wodzą naczelnika Obidowicza. Straż przybywszy na miejsce, zastała cały magazyn w płomieniach, a ogień dobywający się otworami utrudniał dostęp do wnętrza. Straż ogniowa, aby dostać się do magazynów, musiała częściowo usuwać paki z talerzami i szkłem i wynosić je na ulicę. Po mozolnej akcyi wstępnej weszli strażacy do piwnicy i ogień w przeciągu pół godziny zlokalizowali. Szkoda bardzo znaczna. Powodem pożaru była nieostrożność właściciela składu, który wszedł z lampą do piwnicy. Od lampy niewłaściwie postawionej zajęły się opakowania szkła, a wobec wielkiej ilości nagromadzonego materyału palnego ogień ogarnął wkrótce cały magazyn.

Zgłaszanie osób celem ułatwienia powrotu z Rosyi. Osobom zamieszkałym w Krakowie, pragnącym przyspieszyć powrót krewnych z Rosyi, wydaje blankiety wydział VII magistratu, ulica Poselska l. 8, parter, w godzinach od 11—12 w południe.

Miejskie ambulatoryum dentystyczne szkolne przy miej. urzędzie zdrowia zostało zamknięte na czas feryi szkolnych.

Bezpośrednie pociągi Kraków-N. Sącz. Od 10 bm. zaprowadza się codzienny bieg pociągów osobowych nr 1211 i nr 1212 wprost między Krakowem a Nowym Sączem i z powrotem. Odjazd z Krakowa o godzinie 9 05, przyjazd do Nowego Sącza o godzinie 16 25. Odjazd z Nowego Sącza o godzinie 13 15, przyjazd do Krakowa o godzinie 20 20.

Gościna warszawskiej „Redyty" w teatrze J. Słowackiego. Jutro w sobotę rozpoczynają się w teatrze J. Słowackiego występy grona najwybitniejszych sił zespołu warszawskiego teatru „Reduta" z p. Juliuszem Osterwą na czele. Goście warszawscy przyjeżdżają z najświetniejszym sukcesem swego repertuaru „Przechodniem" B. Katerwy, który grany ciągle tam od kilku miesięcy osięgnął ostatnio liczbę 142 powtórzeń przy niesłabnącem powodzeniu. Publiczność krakowska będzie miała sposobność ujrzenia na naszej scenie tę wykwintną komedyę w koncertowem wykonaniu znakomitych artystów warszawskich p. J. Osterwy, Maryi Dulęby i Jana Kochanowicza, resztę obsady tworzy zespół krakowski. „Przechodzień" dany będzie poraz pierwszy w sobotę, następnie tylko trzy razy t. j. w niedzielę po południu, w poniedziałek i we wtorek 11 b. m. Występy p. J. Osterwy przedłużą się do końca sezonu.

Z teatru Bagatela. „Dama z pod Nru 23" grana będzie dziś w piątek po zniżonych cenach. W sobotę po poł. po cenach zniżonych po raz ostatni „Kobieta, która zabiła".

Opera i Operetka. Dziś w piątek „Piękna Syrena" po zniżonych cenach. Jutro w sobotę operetka Benatzky'ego „Amor w śniegu". W niedzielę po poł. „Apasze", operetka o niezwykle melodyjnej muzyce i nadzwyczaj oryginalnych tańcach z p. Ordonówną, Zelską, Minowiczem, Ostrowskim, Winklerem i Karasińskim na czele. W niedzielę wieczór jedna z najnowszych operetek „Piękna Syrena", która ściąga olbrzymie tłumy publiczności dzięki niezwykłym tańcom, przepięknej muzyce, wspaniałym kostyumom, a również i wystawie.

Z teatru Nowości. Jeszcze tylko 3 dni tj. w piątek, w sobotę i 2 razy w niedzielę przed wyjazdem na tournée wypełni operetka „Trzej kawalerowie", która na dotychczasowych przedstawieniach odniosła pełny sukces. Pierwsze przedstawienie na prowincyi rozpocznie się „Krysią leśniczanką" w Rzeszowie.

Trójka lwowska i Anda Kitschmann, Marek Windheim i Seweryn Michałowski wystąpi dziś, w piątek 7 bm. w St. Teatrze. Świetni artyści, którzy we Lwowie, Warszawie, Łodzi, Poznaniu i innych miastach polskich wieczorem swoim odnieśli wielki sukces, odtworzą bogaty program. Bilety u Braci Lipskich, Sławkowska 9.

Wystawa ruchoma najmłodszej sztuki. W niedzielę 29 lipca w Tarnowie odbył się t. z. „Koncert malarski", na który złożyły się prace Tytusa Czyżewskiego, Chwistka i nieznanych do tej pory młodych malarzy Jaremy, Szczyrbuły i Waliszewskiego. Oryginalność „koncertu" polegała na tem, że eksponaty były rozmieszczone nie według autorów, ale według swojej istotnej treści, tak, że tworzyły niezwykle barwną, kompozycyjną całość. Zebrana publiczność wykazała dużo zainteresowania i w poufałej towarzyskiej rozmowie na temat nowej sztuki informowała się u obecnych na wystawie malarzy o ich celach i dążnościach. Koncert poprzedziła interesująca prelekcya krakowskiego futurysty St. Młodożeńca. „Koncert" udaje się obecnie do Lwowa, a następnie do uzdrowisk i miejsc kąpielowych.

Poeta w samolocie. Jak się z kół futurystów krakowskich dowiadujemy, znany formista (malarz i poeta) Tytus Czyżewski, piewca „mechanicznej" i „maszynowej" poezyi udaje się w najbliższym czasie samolotem do Paryża, gdzie ma zamiar osiąść na stałe.

(k) **Rodacy z Warmii i Powiśla w Krakowie.** W naszem mieście bawi wycieczka rodaków naszych z państwa niemieckiego, zamieszkałych w Warmii i na Powiślu. Przybyli w liczbie 80 osób, starali się dłuższy czas o paszporty u władz niemieckich na przyjazd do Polski, które otrzymali wreszcie nie bez trudności. Rodacy nasi z wielkiem zaciekawieniem i rozrzewnieniem oglądali zabytki naszego miasta, przyjmowani wszędzie nader życzliwie. Na Warmii i Powiślu wychodzi obecnie jeden tylko polski „Olsztyński tygodnik", cieszący się ogromną poczytnością. Zresztą życie narodowe objawia się nader nikle, wobec niechęci władz niemieckich, które zezwalają tylko na śpiew kościelny w języku polskim i na kazania polskie raz w tygodniu. Zaznaczyć należy, że na Warmii i Powiślu całe wielkie obszary są zamieszkałe przez zbitą rdzennie polską ludność. Na cześć gości w dawnym refektarzu franciszkańskim odbyło się onegdaj wieczór uroczyste przyjęcie, w czasie któ-

rego wygłoszono szereg serdecznych przemówień. Goście zabawią jeszcze czas jakiś w naszem mieście.

(k) **Dyr. pol. dr. J. Rękiewicz** rozpoczął sześciotygodniowy urlop. Kierownictwo dyrekcyi policyi na ten czas objął st. radca pol. dr. Adam Banach.

(k) **Odnowienie dyplomu doktorskiego.** Wczoraj w południe odbyła się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego rzadka uroczystość odnowienia dyplomu doktorskiego po 50 latach p. Adama Jędrzejowicza, doktora praw, b. ministra austryackiego i długoletniego członka Koła polskiego w Wiedniu.

Okradziony w pociągu. Na przestrzeni między Bochnią a Krakowem, skradziono p. Mendlowi Schwarzowi, handlarzowi ze Złoczowa kwotę z 120.000 mk. Nieznany sprawca dopuścił się tej kradzieży w ten sposób, że wyciął Schwarzowi kieszeń z surduta i wraz z nią skradł pieniądze.

Susuł w potrzasku. W ręce policyi wpadł wczoraj Maryan Susuł l. 19 poszukiwany za to, że w nocy z 10 na 11 czerwca b. r. napadł na przechodzącego plantami Jana Goła i ranił go ciężko nożem w głowę. Susuł podejrzany jest nadto, że przy tej sposobności skradł Gołowi portfel z 8000 mk i dokumentami.

—ooo—

Z POLSKI

Osobliwości aprowizacyjne u nas. Warszawski „Kuryer Polski“, pisząc o podrożeniu mąki i chleba, stwierdza: „Warto zauważyć, iż obecnie obowiązujące ceny na chleb, **nawet po przeliczeniu na złoto, są już wyższe od cen przedwojennych** o 15 do 20 mk na kilo. Zwyżka cen chleba doszła do takiego punktu kulminacyjnego, iż obecnie opłaca się już sprowadzać zboże z Ameryki. Wobec takiego stanu rzeczy, rząd zmuszony będzie uciec się z konieczności do sprowadzenia zboża z zagranicy“. A jak się przedstawia handel mięsny w samej stolicy? Tenże dziennik pisze: „W handlu mięsem istnieje wogóle jeszcze b. wiele anomalii i dużo czasu jeszcze upłynie, zanim wrócą w tej dziedzinie stosunki normalne. Tak naprz. sprowadzone do Warszawy wieprze z Poznańskiego, nabywane są właściwie przez Poznańskie w Małopolsce. Wydawałoby się, iż daleko taniej i prościej wypadałoby sprowadzanie wieprzy do Warszawy bezpośrednio z Małopolski. Następnie, mimo, iż w Poznańskiem ceny na wieprze spadły o 50 mk na funcie, w Warszawie mięso podrożało o 30 marek na funcie“.

Ropodajny szyb. W kopalni „Ratoczyn“ w Borysławiu w szybie głębokości 1490 metrów osiągnięto bardzo dużą wydajność ropy. Nastąpił wybuch gazów i ropy o wielkiej sile. Szyb ten należy do Tow. francuskiego nowozałożonego koncernu „Sylva Plana“. Szyb będzie dawał jeden do dwóch wagonów ropy na godzinę.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Zmarł Wiktor Griffuelhes, głośny niegdyś (1900—1910) syndykalista rewolucyjny francuski, szewski robotnik z zawodu sekretarz syndykatu garbarskiego, poprzednik Jouhaux na stanowisku sekretarza Generalnej Konfederacyi Pracy. Znękany niepowodzeniem, jako rewolucyonista usunął się (po roku 1911) z widowni życia politycznego. Czasu wojny był zwolennikiem obrony narodowej za każdą cenę. Zmarł licząc lat 55.

Święto w rocznicę uchwalenia konstytucyi niemieckiej. Stronnictwa bloku rządowego w parlamencie porozumiały się co do wprowadzenia w dniu 11 sierpnia święta narodowego dla uczczenia rocznicy uchwalenia konstytucyi weimarskiej.

Sprawa zamachu na Hardena. Harden jest w dalszym ciągu bezprzytomny. Otrzymał on 8 ciężkich ran. Zdaje się, że życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Policya berlińska wpadła na trop nowej tajnej organizacyi morderców politycznych, których siedzibą jest Oldenburg. Sprawcy napadu są Weichart i Ankerman, ostatniego dotychczas jeszcze nie ujęto. Weichart całą winę zrzuca na swojego wspólnika i na podstawie jego zeznań prowadzi policya berlińska śledztwo w sprawie wykrycia nowej organizacyi.

Strejk drukarski w Berlinie. Rokowania między pracownikami drukarskimi a pracodawcami nie dały wyniku. Strejk trwa w dalszym ciągu. Wczoraj wieczorem ukazały się jedynie dzienniki socyalistyczne.

Kronprinz chce wrócić do Niemiec. Były następca tronu niemieckiego zwrócił się do rządu niemieckiego z prośbą o pozwolenie powrotu do Niemiec. Jak berlińskie dzienniki zapewniają, rząd nie udzielił tego pozwolenia.

Wybuch w fabryce spirytusu. W fabryce spirytusu w Hamburgu nastąpiła 5 b. m. eksplozya, wzniecając pożar. Płomienie objęły w krótkiej chwili całą fabrykę, powodując jeden wybuch po drugim. Kilka domów runęło, grzebiąc pod sobą mieszkańców i straż pożarną. Liczba ofiar jeszcze nieustalona.

Berliński Landru, Grosmann, dnia 5 b. m. na pół godziny przed rozpoczęciem dalszych rozpraw powiesił się w celi więziennej.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Piątek: „Oczy księżniczki Fathmy“.

Teatr „Bagatela“

Piątek: „Dama z pod Nr. 23“.
Sobota, popoł.: „Kobieta, która zabiła“; — wieczorem: „Dama z pod Nr. 23“.

Miejski teatr: opera i operetka

Piątek: „Piękna Syrena“.
Sobota: „Amor w śniegu“.

Operetka w Nowościach

Piątek: „Trzej kawalerowię“.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L. 39)

Początek o godz. 7 wieczór.

Piątek: o godz. 6: dyr. Muz. Nar. Dr Fel. Kopera: Zwiedzanie Katedry na Wawelu.

Sprawy partyjne

Nowy Sącz. Dotychczasową Radę chłopsko-robotniczą i Komitet miejscowy PPS zamieniono na Komitet powiatowy PPS w Nowym Sączu. Utworzono powiatowy sekretaryat PPS, który załatwia wszelkie sprawy partyjne we wtorki i piątki od godz. 10 do 12 i od 18 do 20, zaś w niedzielę od godz. 10 do 12 w Domu robotniczym przy ul. Zygmuntowskiej.

Wszelką korespondencyę partyjną przyjmuje sekretarz powiatowy tow. Ignacy Pażucha, Nowy Sącz I.

Po znaczki partyjne i wyborcze zwracać się należy do sekretaryatu, na kolei do mężów zaufania, w mieście do tow. Dynowskiego i Wygody Stanisława.

Komitety miejscowe PPS Bochni, Wieliczki i Limanowy są proszone o szybkie nadesłanie informacyj, czy w ich powiatach istnieją komitety wyborcze celem zwołania konferencyi wyborczej okręgowej. **Pażucha,** sekretarz powiatowy.

Przegląd społeczny

Wybuch strejku w przemyśle budowlanym w Krakowie

Stosownie do wiadomości, podanej o groźbie wybuchu w lipcu strejku w przemyśle budowlanym, odbyła się konferencya w Izbie budowniczych w Krakowie dnia 5 lipca o godzinie 8 wieczór, która nie wydała żadnych rezultatów, albowiem pewne jednostki z grona budowniczych nie chciały się zgodzić na żądaną podwyżkę 35%. Tych panów robotnicy zapamiętają sobie jako pracodawców, którzy się nigdy z robotnikiem nie liczą. Wobec tego, że żądania robotników są minimalne, bo aż 35%, a budowniczowie zdecydowali się dać tylko 30%, **pertracye zerwano** i delegaci oświadczyli gotowość do walki.

A więc o 5% ma być rozpętana walka, która przyniesie nieobliczalne szkody nietylko pracodawcom i budującym, ale i robotnikom.

Z powodu wybuchu strejku, który jest nieunikniony, należy **wszystkim murarzom i cieślom Kraków omijać bezwarunkowo aż do odwołania.**

Zmiana posła francuskiego w Berlinie

Paryż. (AW). Według „Petit Journale“ nastąpi odwołanie posła w Berlinie. Jego następcą zostanie Maurycy Herbette, dyrektor w ministerstwie spraw zagranicznych. Jest to syn byłego francuskiego posła w Berlinie, skończył niemieckie szkoły w Berlinie.

—ooo—

Przegląd gospodarczy

„B“

W myśl ogłoszenia, umieszczonego w Monitorze Polskim, Gazecie Lwowskiej, Przeglądzie Technicznym i Czasopiśmie Technicznem rozpisuje się publiczny przetarg na wykonanie budowy rozszerzenia warsztatu dla napraw parowozów w Woli Duchackiej koło Podgórza-Płaszowa.

Plany, warunki wykonania budowy i inne załączniki można przeglądać od dnia 5 lipca 1922 r. w Wydziale III (drogowym, drzwi nr 167) Dyrekcyi Kolei Państwowych w Krakowie.

Oferty przyjmuje wymieniona Dyrekcya Kolei Państwowych najpóźniej do dnia 15 lipca 1922 r. godziny 12-tej w południe.

Otwarcie ofert nastąpi tegosamego dnia o godzinie 13-tej po południu.

—ooo—

Giełda krakowska z 5 lipca

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy i wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	4900·—	5000·—	4900·—	5025·—	5005·—
„ kanad.	4800·—	4900·—	4800.—	4900·—	—·—
Franki franc.	395·—	410·—	400·—	415·—	—·—
„ belgijs.	380·—	390·—	385·—	395·—	—·—
„ szwajc.	925·—	975·—	925·—	975·—	—·—
Funty szterlin.	21.500	22.000	21.500	22.000	—·—
Marki niemiec.	11·25	12·—	11·25	12·—	11·75
Korony austr.	—·24	—·26	—·23	—·25	24·25
„ czesko-sł.	96·—	98·—	97·—	99·—	98·75
„ węgiers.	4·50	4·90	4.50	4·90	—·—
„ duńskie	970·—	1000·—	970·—	1000·—	—·—
Lei rumuńskie	25·—	27·—	27·—	29·—	—·—
Liry włoskie	225·—	235·—	225·—	235·—	—·—
Floreny holen.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank komercyalny I—IV	400·—	400·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2100·—	2300·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	600·—	650·—	625—
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	250·—	300·—	250—270
„Pharma“ (B. Jawornicki)	4000·—	4200·—	4000—4100
„Polski Glob“	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	275·—	325·—	300—
Zieleniewski I—III em. „ex“	4800·—	5000·—	4900—4950
Warsz. Parowozy I—II em.	1200·—	1300·—	
H. Cegielski, Poznań I-VIII	1950·—	2050·—	2000—
„Potęga“ Tow. huty żel.	28.000	31.000	
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	1700·—	1800·—	
„Pocisk“	725·—	825·—	
Automotor	1000·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	5700·—	5900·—	
Siersza	5750·—	5900·—	
Tepege I—IV	4900·—	5100·—	5025—5050
Polska Nafta	1800·—	1900·—	1850—
Oikos	7500·—	8000·—	
Pezet	1000·—	1100·—	
Tłuszcze Trzebinia	3500·—	3800·—	
„Krakus“ I—V em.	2000·—	2200·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3500·—	3700·—	3600—3650
Elektr. Siersza I—IV em.	1200·—	1400·—	

Zgromadzenie robotników warsztatów wojskowych odbędzie się w piątek 7 lipca o godzinie 7 wieczór w lokalu Związku stowarzyszeń robotniczych ul. Dunajewskiego 5 II p. Sprawy bardzo ważne.
Grabowski.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).